

MALY EKTRAN

Puzony sławy

TAK więc mamy już za sobą pierwszą część od dawna zapowiadanej telewizyjnej inecenizacji „Sławy i chwaly”. Trad adaptacji i realizacji wielkiej epickiej powieści Jarosława Iwaszkiewicza podjęła Lidia Zamkow. Zadanie wcale niełatwe, jeśli wziąć pod uwagę rozpiętość czasu, w jakim akcja się rozgrywa — 1913—1947 — a także wielką ilość wątków i postaci, które prezentuje nam pisarz w swej książce. Oczywiście, ukazanie wszystkich i wszystkiego byłoby rzeczą niemożliwą, toteż Lidia Zamkow musiała wybierać. Skoncentrowała się głównie na czterech postaciach, są to: Janusz Muszyński — przedstawiciel kresowego ziemiaństwa, Janek Wiewiórski — robotnik od Lilpopa, Kazimierz Spychała — były nauczyciel w ziemiańskich domach, po wojnie urzędnik MSZ i Walek Royski — nierób i niepoń, także z ziemiańskiej rodziny. Poprzez ich losy pokazane będą wydarzenia lat 1916—1944. Część pierwsza rozpoczyna się właśnie w pierwszych latach niepodległości Polski, gdy wojenni robotkowie zjeżdżają do Warszawy, by rozpocząć nowe życie. Poznajemy przede wszystkim głównych bohaterów, a także ich otoczenie, rodzinę, przyjaciół, służbę. Zasygnalizowane zostały nurtujące ich troski i problemy, ich poglądy i niektóre cechy charakteru.

Otrzymałmy jak gdyby wzytówkę rekomendującą i zaproszenie do śledzenia dalszych ich losów. Nie pora jeszcze w tej chwili na ocenę tego, bez wątpienia poważnego, przedsięwzięcia Teatru Telewizji, poczekać nam wypada na trzy następne części. Na razie warto podkreślić znakomitą obsadę aktorską, nawet w epizodycznych rolach, oczywiście także plejada gwiazd ułatwi reżyserowi realizację niełatwego zadania.